

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Łobelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 30 czerwca. Na froncie rosyjskim: Na północo-wschód od Kirlibaby oddziały nasze odparły ataki rosyjskie. Pod Pisinem, na północo-zachód od Kut wczoraj przyszło ponownie do zażartych walk. Skutkiem naporu następujących tam przeważających sił nieprzyjaciela wojska nasze cofnięte zostały w okolicę na zachód i południo-zachód od Kołomyji. Na północ od Obertyaa załamało się kilka ataków konnicy rosyjskiej w naszym ogniu, z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Na zachód od Sokula nad Styrem na próżno próbował nieprzyjaciół także wczoraj odzyskać zajęte dnia poprzedniego przez wojska niemieckie pozycje.

Na froncie włoskim: W odcinku płaskowzgórza Doberdo trwają walki a w okolicy San Martino były w nocy bardzo gwałtowne. Wojska nasze odparły znowu wszystkie ataki Włochów. Tylko na wschód od Selc jest jeszcze w toku oczyszczanie kilku rowów. Gorycki przyczółek mostowy był pod silnym ogniem działowym i minowym. Próby nieprzyjaciela posunięcia się ku naszym pozycjom pod Podgorą zostały udaremnione. Na froncie karyntyjskim rozbiły się ataki nieprzyjaciela na nasze pozycje pod wielkim i małym Palem oraz pod Freikofel. W dolinie Pusty miejscowości Sillian, Innichen i Toblach stoją pod ogniem dalekonośnych ciężkich dział nieprzyjacielskich. Między Brentą i Adygą sytuacja nie zmieniła się. Silniejsze i słabsze oddziały włoskie atakowały bezowocnie w wielu punktach. Przy takim ataku na naszą pozycję pod Barcola artylerja włoska strzelała mocno na swą linję piechoty, nie dość raźnie atakującą. Wczorajsze walki dały nam 300 jeńców, w tem 5 oficerów, 7 karabinów maszynowych i 400 karabinów.

Na froncie bałkańskim: Nad dolną Vojusą walki przednich straży. Zresztą nic ważnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 29 czerwca. Na froncie rosyjskim: Między Dubotówką a Smorgoniami ataki kilku kompanij rosyjskich były rozbite przez nasz ogień, zagradzający drogę. Pod Gneziczami (na południe od Lubczy) oddział niemiecki przypuszczał szturm do nieprzyjacielskiego punktu oporu. Na wschód od Niemna wzięliśmy do niewoli 2 oficerów i 56 szeregowców rosyjskich oraz zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i 2 przyrządy do miotania min.

Na froncie francuskim: Ogólny obraz sytuacji wojennej w ostatnich dniach nie zmienił się. Wszędzie odparto ataki nieprzyjaciela. Również na froncie naszym na północ od rzeki Aisne i w Szampanji, między Auberiva a Argonami, rozwinięli Francuzi energiczniejszą działalność artyleryjską; tutaj również odparliśmy z łatwością słabsze ataki. Na prawo od Mozy na północo-zachód od reduty Thiaumont odbywały się drobniejsze walki piechoty.

Urzędowe zaprzeczenie.

Wiedeń. (BK.). Zgłówniej kwatery: Pismo rumuńskie „Vittorul“ doniosło dnia 25 ub. m., że szwadron huzarów austro-węgierskich wyparty został pod Ganesti na terytorjum rumuńskie i został tam internowany oraz że pułk piechoty, który przekroczył granicę rumuńską, odmówił złożenie broni. Te doniesienia są zupełnie zmyślane; żaden żołnierz austro-węgierski, nie mówiąc o oddziale, nie był zmuszony do wkroczenia na terytorjum rumuńskie.

Walka w powietrzu.

Berlin. (BK.). Urzędowo: Dnia 26 b. m. jeden z naszych hydroplanów w walce z 5 samolotami nieprzyjacielskimi nad wjazdem do zatoki ryskiej smusił jeden samolot do wylądowania. W dalszym ciągu walki i która toczyła się między 5 samolotami niemieckimi i tyluż rosyjskimi w tej samej okolicy, 2 samoloty nieprzyjacielskie, ciężko uszkodzone zmuszone były wylądować. Jeden z naszych samolotów ugo-

dzony celnym pociskiem w propeler spadł na morze. Załogę uratowano i dostawiono w bezpieczne miejsce, mimo silnego ostrelowania; nasze samoloty wróciły cało.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (BK.) Urzędowo: Na froncie Iraku, na wschód od Sermil cofające się wojska ros. nie zdołały się utrzymać pod Kerend skutkiem energicznego pościgu Turków, którzy przepędzili tylne straż rosyjskie, przekroczyli Kerend i ścigają nieprzyjaciela w kierunku na Kermanszach. Na froncie kaukaskim w centrum walki patroli. Na lewem skrzydle Turcy obsadzili, po skutecznych walkach, dalsze pozycje nieprzyjaciela. Jeden batalion nieprzyjacielski rozbitv został ogniem armatnim.

Wyrok na Liebknechta.

Berlin. (BK.) Poseł Liebknecht skazany został na 2 lata 6 mies. i 3 dni więzienia oraz wydalenie z armji. Skazanemu przysługuje rekurs od wyroku.

Biskup Bandurski do Henryka Sienkiewicza

Z racji 70-letniej rocznicy urodzin H. Sienkiewicza ks. Biskup Wł. Bandurski wystosował do jubilata następujące pismo:

Czcigodny Panie!

W dalekiej gościnnej ziemi obchodzisz Czcigodny Panie, dzień Twoich urodzin. Niemalą dla ogółu polskiego radością byłby obchód dnia tego w Ojczyźnie, gdybyś pomiędzy nami mógł być i na pracę rodaków swych z blizką patrzeć.

Z tysiącem ludzi stykać się muszę w spełnianiu obowiązków pasterskiego urzędu, a teraz czasu wojny zarówno z żołnierzami polskimi w polskich okopach, jak z nieszczęśliwymi tułaczami i chorymi po szpitalach rozmawiać mi przychodzi. I dlatego wiem dobrze naoczny niejako świadek duchowych potrzeb rodaków naszych, czem dla nich są Twe książki. Czytane są tak żarliwie, z taką ochotą i z taką radością, jakby były najżywszym napojem, od którego siła duszy należy. Dla tych, co po szpitalach skazani na bezczynność, stwarzasz najpożądany świat, którym rozkoszuje się stęskniona za domem, za Ojczyzną dusza, wyobraźnia przechodzi orzeźwiająca kąpiel siły i rozmachu, zakazuje zwątpienia, przeżywa beznadziejny smutek i uczy się wierzyć w niespożyty moc narodu.

W okopach naszego narodowego wojska, szeregach zmartwychwstałych Legionów Polskich, wrażenie całkiem jest inne, a jakże dobroczynne. Wiadomo Ci zapewne, że czytają Cię tam z zapalem i nienasyconym zajęciem. Młodym duszom, wierzącym w potęgę polskiego męstwa i zmartwychwstanie polskiej siły zbrojnej, potężny duch historii, więcej z kart Twoich ksiąg był ożywcem technieniem, którego potrzebowali w strupieszalej atmosferze Europy, kiedy—zdało się młodym naszym, że nikt o nich się nie upomni, li-chyba ich własny rycerski czyn.

Pomyślny los zdarzył, że mogłem z nimi przeżyć niejedną chwilę, bom dwakroć przebywał na ich bojowym froncie i wielu z nich darzy mnie zupełnem zaufaniem. Wiem przeto, że są pomiędzy nimi i Kmiecicowie, ślepem męstwem w dzisiejszej wojnie opłacający dawniejszą wobec spraw narodu obojętność, są i Wołodyjowscy do ostatniego tchu wierni. Pocóż dalej rozprawiać analogję? Ozywia się dawna rycerska przeszłość, przybrana w nową szatę; w siwy mundur „strzelca“ i „drużyniaka“ i podnosi polskość na wyżynę, z której widać dalekie hory-

zonty: złotem wolności obłany świat, jutrznią polskiego państwa... A choć-
byśmy ludzie śmiertelni i omylni, cał-
kowicie ziszczenia się pragnień do-
czekać nie mogli, przeżyliśmy jedną
chwilę górną i radośnie, wierząc, że
prędzej czy później jutro jaśniejsze
zaświta nad nami.

Tyś był Czcigodny Panie, pomocą
dla żołnierzy, Twe książki—ich książ-
ka. Pozwalam sobie podziękować za to
krótkie ubrać słowa, nie wspominając
całkiem w tej chwili, gdy wszystkie
nasze myśli Ojczyźnie muszą przynale-
żeć, o mych osobistych uczuciach,
które żywiał dla wielkiej i niezastąpi-
onej pracy Wielkiego Mistrza słowa.

Łaska Boża i błogosławieństwo Nie-
bios niech towarzyszy Czcigodnemu
Panu na dalszej drodze życia!

Biskup Władysław Bandurski m. p.
15.6.1916.

Ze szkolnictwa w Radomiu

Spółczesność nasze, spragnione oświa-
ty narodowej, której mu tak długo od-
mawiał wrogi wszystkiemu, co polskie,
rząd rosyjski, z wielkim zapalem i ofiar-
nością rzuciło się do pracy oświatowej,
gdy po wycofaniu się rządu rosyjskiego
z Królestwa daną mu była możność
organizowania szkolnictwa, do potrzeb
narodowych dostosowanego. Czytelnicy
nasi dość często spotykali się na łamach
naszej Gazety z przejawami tych szla-
chetnych wysiłków, które zawsze bacz-
nie śledziliśmy i w miarę naszej mo-
żności popierali.

Wgląd w sprawozdania szkół naszych
za pierwszy rok ich istnienia daje miarę
wysiłków społeczeństwa nad wytworze-
nieniem zakładów naukowych dla mło-
dzieży czasu wojny i ofiarności na ten
cel. Kiedy na granicach ziem polskich
bohaterki zastęp najlepszych synów na-
rodu walczą z odwiecznym wrogiem
niepodległości Polski, społeczeństwo w
kraju pracuje gorliwie nad nową orga-
nizacją życia a przedewszystkiem oświa-
ty narodowej. W ten sposób naród
polski składa przed światem dowody peł-
nych zdolności do życia państwowego,
którego jednym z naczelnych postulatów
są zdolności wojskowe.

Sprawozdanie szkoły handlowej żeń-
skiej złożone na niedzielnej uroczystości
przez dyr. p. Dobrzańskiego znakomicie
obrazuje nam trudności, jakie pokonywać
musi czasu wojny szkoła polska. Dyrekcja
wymienionej szkoły, nie dysponując na-
wet własnym lokalem, przystąpiła we
wrocławiu ub. r. do uruchomienia szkoły,
posiadając zapomogę Komitetu obywatel-
skiego w sumie 500 rub. Ogół ofiar-
ności swą poparł te zamiary. Ofiar-
ność ta w różnej formie dała poważną
sumę 7.000 rub. „I nie dziw—powiada
sprawozdanie—gdyż w tak ciężkim po-
łożeniu, jak nasza szkoła, nie znalazła
się prawdopodobnie żadna szkoła w
kraju“.

Również rodzice i opiekunowie speł-
nili chętnie swe zobowiązania względem
szkoły. W ten sposób wpływy tegoro-
czne uczyniły 23.000 rub., zwolniono
przytem od wpisowego na sumę bez
mała 7.000 rubli oraz odroczone wpiso-
we przewidziane na czas po ukończeniu

wojny w sumie 2.600 rub. Oprócz te-
go zaległości wpisowe wynoszą bez ma-
ła 2000 rub. W rezultacie z dochodów
szkolnych w ciągu roku sprawozdawcze-
go udało się zaspokoić wszystkie potrze-
by, a nawet spłacono znaczną sumę dłu-
gu szkolnego.

Natomiast lokal szkolny tak pod
względem higienicznym, jak i pedago-
gicznym jest nieodpowiedni a wszelkie
w tym względzie zabiegi pozostały bez
skutku.

Ze statystyki tej szkoły wynika, że do
szkoły uczęszczało 332 uczennic, z któ-
rych promowano 242, pozostało na rok
drugi 19, poprawki otrzymało 47, za-
kwalifikowano do świadectwa dojrzało-
ści 8.

Jako najwybitniejszy fakt w życiu
szkoły zaznaczono w sprawozdaniu, iż
przy staraniach podjętych przez szkołę,
stwierdzono, że przeszkód w przyjmowa-
niu abiturjentek na Wszechnicę War-
szawską być nie powinno. Stąd też 6
osób w ciągu roku b. poddało się w tej
szkole maturalnym egzaminom. Z orga-
nizacji młodzieży, istniejących przy szko-
le, wskazać należy na skaut i samorząd
klasowy.

Podobnie przedstawia się obraz dzia-
łalności dwóch innych szkół średnich w
Radomiu.

Na pensję p-my M. Gajłówny ucze-
szczało w r. b. 333 uczennic, z których
promowano 244, poprawki otrzymało
62, pozostało na drugi rok 27. Świa-
dectwo dojrzałości uzyskało 19 uczen-
nic. Szkoła pokonała szczęśliwie tru-
dności finansowe a znajdowała się o-
tyle w szczęśliwszym położeniu, że, jako
zakład prywatny, rozporządzała własnym,
dobrze urządzonej lokalem szkolnym.

Legiony.

Walki na froncie Legionów. Z o-
kazji zakończenia walk na dotychczas-
owym odcinku wydał gen. Cz... kom-
endant sąsiedniego odcinka rozkaz,
w którym podnosi waleczność i męstwo
2 p. p. Legionów. Rozkaz ten brzmi
dostojnie:

„Drugi pułk piechoty Legionów pol-
skich w związku z moimi oddziałami
odparł w 7-o dniowych zwycięskich
walkach koło G... liczne, krwawe oku-
pione ataki nieprzyjacielskie. Wszyscy
podwładni mi komendantowi są pełni
pochwał dla zachowania się 2 pułku
piech. Legionów polskich.

„Dziękując najserdeczniej w imieniu
najwyższej służby bryg. pułk. Küttne-
rówi, komendantowi pułku pułk. Janu-
szajtisowi oraz wszystkim oficerom i
żołnierzom, życzę im zarazem we wła-
snem i oddziałów moich imieniu, aby
w dalszym zwycięskim pochodzie piękn-
y i idealny cel swej walki szczególnie
i rychło osiągnęli“.

Rozkaz powyższy jest czwartą z ko-
lei oficjalną pochwałą, wyrażoną puł-
kom legionowym za zachowanie się i
pastawę w czasie czterdziestodniowej
ofensywy.

Z Sekretariatu Generalnego NKN.
donoszą: Ofensywa rosyjska do dnia
22 czerwca da się podzielić na dwa
okresy. Pierwszy od 5 do 12, drugi
od 12. W pierwszym okresie na fron-
cie II Brygady Legionów ataki rosyj-

skie były bardzo słabe, tak, że więcej
ataków było ze strony Legionów i sil-
niejszych niż ze strony rosyjskiej. W
drugim okresie ofensywy podczas kontr-
ataku w H. część II brygady Legio-
nów wzięła do niewoli 600 jeńców i 2
karabiny maszynowe.

W kontrataku tym 18-tu oficerów
naszych rannych: pułk. Januszajtis, por.
Smorawiński, podpor. Serwaczynski,
Senderek, Polak, Spira, chor. Cybulski,
chor. Gołąb. Kontratak ten udał się
w zupełności. Tegoż samego dnia od-
był się drugi kontratak, w którym
chodzilo o wyrzucenie nieprzyjaciela
z... Podczas tego ataku ulegli ran-
ni: podpor. Czapliński, chor. Romani-
szyn (lekko), chorąży Szkaradek. W
drugim kontrataku było rannych szere-
gowców około 60-ciu.

Z prasy rosyjskiej.

O pomoc dla Komitetu wileńsko-kowień-
skiego. Komitet W. Księżny Tatjana za-
wiadomił tymczasowy wileńsko-kowieński
komitet obywatelski, istniejący w Peters-
burgu, że nie wyasygnuje on żądanej su-
my dopłaty, dopóki komitet wileńsko-k-
owieński nie zgodzi się na postawione mu
warunki. W warunkach tych żąda się,
aby do komitetu weszli przedstawiciele lu-
dności litewskiej i żydowskiej odpowiednio
do stosunku liczebnego obu tych narode-
wości w guberniach wileńskiej i kowień-
skiej (Riecz № 137 z kwietnia 1916 r.).

Zniesienie gen. gubernatorstwa kijow-
skiego, wołyńskiego i podolskiego.
Komisja dla wniosków prawodawczych
w Dumie przyjęła projekt prawodawczy,
przeprowadzony na zasadzie par. 87-ego
praw zasadniczych, o zniesieniu generał-
gubernatorstwa kijowskiego, podolskiego
i wołyńskiego. Według projektu prawa,
które przysługiwały dotychczas generał-
gubernatorowi przysługiwać będą dotąd w
połowie ministrowi spraw wewnętrznych,
w połowie zaś gubernatorom gub. podol-
skiej, wołyńskiej i kijowskiej. Między
innymi przysługiwać będzie gubernatorowi
kijowskiemu prawo zezwalania na pobyt
w Kijowie pewnej liczby pracowników
handlowych i kupców żydów. Stąd w ko-
misji, podczas rozpraw nad projektem,
wywiązała się dyskusja nad kwestją ży-
dowską. Poseł Batusz żądał, aby decyzja
w tej sprawie zależna była od ministra
spraw wewnętrznych, nie zaś od gubernato-
ra kijowskiego. Mimo opozycji prawi-
cowa Szczekowa, Komisja uchwaliła
wniosek Batusza. (Riecz 137 2-14).

O udział ludu w pracy państwowej.
„Ruski Wiedomosti“ zwracają uwagę na
to, że za granicą w państwach sprzymie-
rzonych, nawet w kołach, ulegających
wpływowi anarchoizmu zauważyć się daje
zwrot w kierunku zasad państwowych. Z
początkiem wojny zjawisko takie dostrze-
gać się dawało i w Rosji, natomiast obec-
nie należy się raczej obawiać czegoś krań-
cowo-przeciwnego.

Myśli mas—piszą R. W. — są wzburzo-
ne nadzwyczajnymi wypadkami, niezwyk-
łymi ofiarami i cierpieniami. Zaś od pra-
cy twórczej większą część mas ludowych
odsunięto. Wszystkie drogi do udziału w
pracy dla dobra ogółu są zamknięte, od-
cięte. Panujące (w Rosji) skrajnie pra-
wicowe poglądy zgola nie dopuszczają
żadnego udziału mas ludowych w pozytyw-
nej pracy państwowej. (№ 138 3-4).

Z życia prowincji.

(Korespondencja „Gazety Radomskiej“)

Kozienice w czerwcu.

Na 3 tygodnie przed wybuchem woj-
ny w 1914, zostało zatwierdzone przez
władze drugie Stow. pieniężne „Rolnik.“
w Kozienicach, staraniem miejscowego
proboszcza ks. dziekana F. Kuropatwiń-
skiego, oraz ks. W. Trzcńskiego. Na
zebraniu członków organizatorów wy-
brano Zarząd, w skład którego weszli
jako prezes Zarządu ks. W. Trzcński,
i członkowie pp. K. Kołtun, Rębalski,
Szewczyk i Drabikowski.

Do Rady wybrano na prezesa ks.
dziekana F. Kuropatwińskiego, na człon-
ków pp. Smolarczyka, Mika, Makucha,
Bogackiego i Zielonego. Stowarzysze-
nie rozwija się pomyślnie, członków za-
pisanych jest już 106, wkładów złożono
38 na sumę 9.490 rub. 97 kop.

Głównym opiekunem oraz kierowni-
kiem nowego Stowarzyszenia jest ks.
Trzcński. „Szczęść Boże“ w pracy no-
wej placówce samopomocy. A.

Z obozu jeńców w Rosji

Ze strony urzędowej komunikują nam:
„Zürcher Post“ z dnia 25 maja 1916,
№ 244 donosi: Pewien kupiec jednego
z miast rosyjskich w Turkestanie pisze
nam jak następuje: W mieście znajduje
się obóz jeńców wojennych, w którym
jest internowanych wielu jeńców austria-
cko-węgierskich oraz nieznaczną ilość
jeńców niemieckich. Dola tych jeńców
jest bardzo ciężka. Żołnierze wybladli
i wycieńczeni są po największej części
chorzy. Żalą się wszyscy na złe odży-
wianie i nawet, że są głodni. Gdy
się zobaczy na ulicach jeńców pod kon-
wojem, odnosi się wrażenie, jak gdyby
się spotkało gromadkę ludzkich cieni,
zwątpiałyh na wszystko i zdecydowa-
nych na wszystko. Wielu z pośród jeń-
ców pada wprost z wycieńczenia. Pra-
wie codziennie widzi się, jak jeden lub
kilka trupów ładują, jak kloce drzewa,
na wóz i odwożą, aby ich gdziekolwiek
zakopać. Czarny, stęchły chleb oraz
ciepła woda stanowią codzienne poży-
wienie jeńca. Kawałka mięsa lub jarzy-
ny nigdy nie otrzymują. Szpitali, leka-
rzy, lekarstw niema. Bez odzieży, okry-
ci tylko łachmanami, śpią w barakach
chorzy razem ze zdrowymi. Śpią na
golej ziemi, nie mają nawet podściółki
ze słomy. Wszędzie straszny brud i
pełno robactwa. Baraków ani się nie
ogrzewa ani nie przewietrza. Mieszkań-
cy miasta widzą codziennie tę straszną
nędzę jeńców i mimo surowego zakazu
usiłują im tu i ówdzie podać potajem-
nie kawałek chleba. Można sobie wyo-
brać, jak jeńcy wówczas nań się rzu-
cają i jakie wprost walki staczają o zdo-
bie małego kawałka. Synowie zamoż-
niejszych rodzin przyrzekają całe bogac-
twa za pomoc i pożywienie, bo ina-
czej z głodu by padli. Wszyscy jeńcy
zeznają zgodnie, że byliby woleli zginąć,
gdyby byli wiedzieli ile im przyjdzie
znosić udręczeń w niewoli. Rzeczywi-
ście skazani oni tam są wprost na po-
wolne konanie. Między jeńcami miał
się znajdować jakiś austriacki profesor,
który usiłował zbiedz z niewoli. Jednak
w czasie ucieczki zamordowali go ci sa-

mi, którzy mu ucieczkę ułatwili. Na-
zwisko zamordowanego jest nieznane.
Niechlujstwo i cuchnące wyziewy w ba-
rakach i dokoła nich są tak wielkie, że
mieszkańcy omijają je zdaleka, jak za-
powietrzono.

Przy epidemiach i wszelkich
chorobach zaraźliwych
Mattoniego najskuteczniejszy
środek ochronny
Giesshübler szczawa
Generalny zastępca dla Królestwa Polskiego
Karol Schopper, Kraków, ul. Karmelińska 39.
142-35

Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dziś: sobota 1 lipiec. Najw.
Krwi P. Jezusa Chr., śl.: Bogusława.

Wschód słońca godz. 4 m. 34, zachód godz. 8
m. 53 czas letni.

Wspominki historyczne: 1569. Sejm w Lu-
blinie. 1812. Dekret Napoleona tworzący Rząd
tymczasowy litewski.

— Pogrzeb legionisty. W czwartek
ubiegły orszak pogrzebowy prowadzony
przez kapelana Komendy grupy Legjo-
nów w Kozienicach ks. Strzemeckiego
i kapelana wojskowego miejscowego,
odprowadził na wieczny spoczynek
zwołki przedwcześnie zmarłego na
chorobę piersiową ś. p. Stanisława

Kwieciana, legionisty szeregowca super-
arbitrowanego. Kwiecień po roku tru-
dów bojowych zwolniony był od służby
dla poratowania zdrowia, jednak przy
nieznacznym polepszeniu z własnej wo-
li pośpieszył na front bojowy powtórnie
i dopiero, gdy choroba groźnie się roz-
winęła, zgodzić się musiał na zupełne
ustąpienie. Na trumnie wiezionej na
wozie żałobnym spoczywał wieniec z
skromnych swoich kwiatów, zaś ka-
rawan zdołał wieniec od tutejszego
biura Legionów, przyjaciół i Ligi ko-
biet. Za trumną postępował legionie-
ści, rodzina, przyjaciele ideowi zmarle-
go i członkinie Ligi kobiet, która za-
jęła się urządzeniem pogrzebu zasłu-
żonego młodzieńca. Na cmentarzu ser-
decznie przemawiał ks. kapelan Strze-
mecki.

— Zakończenie roku w szkołach po-
czątkowych miejskich. W ubiegłą nie-
działę odbyło się uroczyste zakończenie
roku szkolnego w początkowych szkołach
miejskich. O godzinie 8-iej rano odbyło
się uroczyste nabożeństwo w kościele Mar-
jackim, skąd dziatwa szkolna udała się do
12 szkół odawigłnie przybranych. Pod
przewodnictwem członków Komisji Szkolnej
odbyły się popisy—egzamina, bogato uro-
maicone śpiewem, deklamacjami. Progra-
my obejmowały też przemówienia przewo-
dniczącego popisu i kierownika szkoły.
Wyróżniającym się uczniom i uczennicom
zostały rozdane nagrody—książki, ofiaro-
wane przez miejscową c. i k. Komendę
oraz przez Towarzystwo Opiek Szkolnych.
Wreszcie nastąpiło rozdanie świadectw
szkolnych.—Świadectwa szkolne z herbem
szkół sandomierskiego, stanowiąc będą cen-
ną pamiątkę z doby dzisiejszej. Jedynie
ocena postępów w stopniach, wpro-
wadza zamęt przez przyjęcie odwróconej
kolejności stopni.

— Poświęcenie schroniska dla dzieci
bezdolnych. W dniu wczorajszym ks.

Gierycz dopełnił poświęcenia Schroniska
dla dzieci bezdomnych, utrzymywanego
przez Radomskie Koło Ziemianek. Schro-
nisko, mieszczące się przy ul. Lubelskiej
№ 86, składa się z trzech obszernych
pokoi dla dzieci, pokoju dla opiekunki,
kuchni i ubikacji gospodarczych. Wzo-
rowa czystość, łóżeczka dzieciarni czyste
i higienicznie rozmieszczone, sam wy-
gląd i wesołość młodej a licznej gro-
madki (23 dzieci) wskazują, że dobrać
tu jest opieka nad niemymi, opieka serde-
czna, macierzyńska—lepiej może niż ta,
którą znalazłoby w swych utraconych
rodzinach. Schronisko otoczone wolną
przezielenią z dużym podwórkiem posia-
da wyborne warunki zdrowotne i ser-
deczną opiekę członkiń Koła.

— Oktawa Bożego Ciała była, jak za-
wsze uroczyste obchodzona; popołudniu
odbyła się tradycyjna procesja. O 3godz.
4 wyruszyła procesja z kościoła farnego
ze sztafardami eosebowymi i feretronami ul.
Lubelską i Kościelną udała się do kościoła
Marjackiego, skąd złączona procesja
udała się ulicami miasta do ołtarzy, przy
których odcytane były ewangelje św. Ol-
tarze ustawione były w następujących pun-
ktach: w ul. Marjackiej w bramie domu
p. Glogiera i przy domu na rogu ul. Koś-
cielnej, w ul. Długiej przy domu p. Na-
koniecznego, w ul. Szerokiej przy domu
p. Rakowskiego. W procesji wzięły udział
olbrzymie tłumy publiczności. Straż ognio-
wa pilnowała porządku.

— Pogrzeb Wład. Grabińskiego odbył
się w sobotę wieczorem przy licznych
współudziale publiczności. Trumnę wie-
ziono na wozie straży ogniowej, ustroj-
nym w zieleń, zaprzężonym w cztery ko-
nie. Przed wozem niesiono wieniec. O-
bok wozu czterej Strażacy nieśli zapalone
pochoźnie. Za trumną postępowała rodzi-
na zmarłego tudzież grono najbliższych
przyjaciół i kolegów, następnie oddział
straży ogniowej i oddział skautów.

— Z Tow. Ogrodniczego Zwyczajne
miesięczne ogólne zebranie członków To-
warzystwa odbędzie się w niedzielę, 2
lipca, o godz. 4 po poł. w lokalu wła-
snym (Lubelska 50), na którym prezes
Tow. p. B. Prybe, wygłosi referat na te-
mat „O handlu owocami“.

— Odczyty na świeżem powietrzu. Za-
rząd Związku Robotników, „T-wo Wzajem-
nej pomocy“ zawiadamia swych członków,
że odbywające się dotychczas odczyty w
sali Komisji Szkolnej będą miały miejsce
począwszy od przyszłej niedzieli o godz.
4-iej po poł. w pobliskim lasku oko-
ło cmentarza żydowskiego. Mamy na-
dzieję, że członkowie Związku z przyjem-
nością przybywać będą licznie na odczyty,
tembardziej, że Zarząd Związku starać się
będzie, ażeby oprócz odczytów program
tych wycieczek urozmaicić.

— Porządki miejskie. Bywalec tea-
tralni zauważyli, że o kilkadziesiąt
kroków od biur Wydziału zdrowia pu-
blicznego, przy kramach pomiędzy
Walem a ul. Grodzką, przez otwór
w murze, okalającym plebanję, stale
wycieka woda i, nie mając odpowie-
dnio urządzonego zcieku, zalewa tro-
tuar, tworząc błoto lepkie i cuchnące.
Istnienie takiego błota w pobliżu stra-
ganów i kramów, jednym słowem w
miejscu uczęszczanym przez tłumy
ludności, nie dopomaga bynajmniej do
utrzymania zdrowia publicznego i jest
w sprzeczności z zasadami higieny.

— Wieści od uchodźców. Bolesław
Blinkiewicz zawiadamia Marję Kasin-

ską w Lubstowie (Sompolno gub. Kaliska) i Bronisława Blinkiewicza w Rytwianach (Staszów, gub. Radomska), że z bratem Józefem mieszka w Jekaterynosławiu. Świerczewska w Mytiszkach gub. Moskiewskiej, rodzina Józefa w gub. Permskiej. Wszyscy zdrowi.

Farbiszewska Michalina z synami i córką Wandą zawiadamia męża i córkę Michaling, że jest zdrowa, w dobrych warunkach. Pieniądzy może przysłać, Nowoborysów, Miński szpital № 2.

— **Zaginiony.** We wtorek ubiegły o godz. 10 rano wyszedł z domu № 65 przy ul. Wysokiej chłopiec 7-letni Józef Garbacz do taniej kuchni przy ul. Skaryszewskiej i do tej pory nie powrócił. Zachodzi obawa, że dziecko zgubiło kwitki na obiady i w obawie kary nie wraca do domu. Ktokolwiek by wiedział coś o tym chłopcu sechce dać znać do zrospaczonej matki ul. Wysoka № 65.

— **Z teatru.** Komunikujemy: Dzisiaj Ofenbacha „Piękna Helena“ w obsadzie pierwszorzędnej: Helena — p. Barwińska, Orest — Leonowicz, Lena — Bańkowska, Partenis — Józefowiczowa, Kalchas — Miller, Menelaus — Piekarski, Parys — Józefowicz, Agamemnon — Nawrocki, Ajaks I — Bańkowski. Ajaks II — Otrebski, Achilles — Kaczorowski, i inni.

Na jutrzejsze niedzielne przedstawienie afisz zapowiada po raz drugi i ostatni Moniuszki „Halkę“ z p. Celińską w roli tytułowej. Na wtorek „Zuza“.

— **Sprostowanie.** W zawiadomieniu o otwarciu w Radomiu głównej agentury Warszawskiego T-wa ubezpieczeń od ognia pomyłkowo podano adres biura tej agentury, która się mieści nie przy ul. Szerokiej, lecz przy ul. Lubelskiej № 33.

— **Kradzież.** W czwartek ubiegły przy ul. Górki Lubelskiej w domu № 21 w godzinach rannych w czasie nieobecności właściciela mieszkania p. Aleksandra Gorczyckiego i służącej — dokonano śmiałej kradzieży rabując znaczną sumę pieniędzy, którą wyjęto z komody po uprzednim podważeniu blatu i wyważeniu zamku. Skradziono: 155 rb. w złocie, 181 rb. w monetach srebrnych a w papierach 6 tys. koron prócz tego kilkanaście sztuk numizmatów. Sądzić można, że złodziej wyszedł domowe zwyczajnie miejsce, gdzie były chowane pieniądze, ponieważ ograniczył się jedynie na kradzieży gotówki nie naruszając żadnych innych rzeczy.

— **Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dn. 29 i 30-VI Tyfus plamisty:** Targowa 5, Wysoka 48, Zatylna 11, Wałowa 41, Szwarlikowska 6—5 przyp. Odra Lubelska 82, Nowogrodzka 25—razem 4 osoby.

— **Zmarli w par. Radom.** Marjanna Kogut 1½ r., Antoni Gregorczyk 1. 62, Wiesława Stroińska 4 m., Juljanna Pietruszka 1. 75 Tekla Kwiatkowska 1. 87, Stanisława Kwiecień 1. 17, Kazimierz Krawczyk 1. 5, Leon Leśniewski 1. 5, Marjana Nowak 1. 28, Józef Barsz 1. 2, Andrzej Kubiczek 1. 21, Jan Dron 1. 23, Józef Michalski 1. 37, Władysław Gąsowski 1. 57, Helena Jaworska 4 dni.

Z ziemi Radomskiej.

+ Zebranie T-wa pieniężnego w Wąchocku. W dniu 9 lipca rb. odbędzie się Ogólne zebranie Członków Stowarzyszenia

pieniężnego w Wąchocku, z następującym porządkiem obrad. 1) Słowo wstępne i zagajenie posiedzenia wypowie ks. kan. Chrzanowski 2) Wybór przewodniczącego; 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Ogólnego Zebrania; 4) Zatwierdzenie bilansu za 1915 rok; 5) Uchwalenie budżetu na 1916 rok; 6) Przyjmowanie na poręczyce i nie członków; 7) Wnioski. Na zebraniu obecnym będzie instruktor Stowarzyszeń Pieniężnych C. T. R. p. Al. Zacharski.

ZE ŚWIATA.

≠ **Co słyshać z legionem Gorczyńskiego.** Z listu wysłanego z Rosji do „Dz. Petersburskiego“ dowiadujemy się, że osławiony legion polski Gorczyńskiego, walczący po stronie rosyjskiej, stoi w rezerwie gdzieś na froncie pod Rygą. Legion ten jest: bardzo nieliczny. W ostatnich czasach wcielono doń wielu Polaków przymusowo.

TELEGRAMY

— **Casement skazany na śmierć.** Londyn. (BK). Sir Roger Casement skazany został za zdradę stanu na śmierć. Na froncie macedońskim.

Sofja. (BK). Urzędowo 27 czerwca: Położenie na froncie macedońskim niezmienione. W dolinie Wardaru i na południowych stokach gór Belasica trwa codziennie słaba kononada. Dn. 24 ub. m. Francuzi zmuszeni zostali naszym ogniem do opuszczenia pozycji na północ od Gorniporaj. Wczoraj nasz ogień armatni zniszczył dwa działa nieprzyjacielskie na prawym brzegu Wardaru i spowodował eksplozję w składach amunicji. Na całym froncie toczą się nieustanne walki patroli z pomyślnym dla nas skutkiem. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucają ciągle bomby na pola.

— **Zatarg między Stanami Zjedn. a Meksykiem.**

Nowy Jork. Biuro Reutera rozesłało wiadomość, że jeśli Carranza nie wypuści amerykań z niewoli, to Wilson zwróci się niezwłocznie do kongresu o upoważnienie uwolnienia ich przy użyciu siły.

Waszyngton. Nadeszła tutaj wiadomość że rząd meksykański wypuścił na wolność jeńców amerykańskich, wziętych do niewoli pod Carrizalem. Tym sposobem usunięto bezpośredni powód zatargu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

Waszyngton. (BK). B. Reutera donosi: Kongres przyjął projekt ustawy, którą przynależni do milicji przeniesieni zostają do armii regularnej oraz uchwalił pół miliona dolarów na przewiezienie ich na granicę, co odbywa się pośpiesznie.

OSTRZEŻENIE

Niniejszem zawiadamiam Szanowną klientelę, oraz osoby zainteresowane, że hurtowy skład spirytusu, znajdujący się w Radomiu przy ulicy Starokrakowskiej Nr. 30a należy wyłącznie do mnie i nikogo nie upoważniam do zawierania handlowych transakcji w moim imieniu

215—8

OGŁOSZENIA.

Bolesław Epstein z Radomia, zawiadamia Helenę hr. Grabowską w Petersburgu, że cała rodzina jest zdrową. Prosi o powiadomienie Adama Epsteina, że otrzymujemy zbyt rzadkie wiadomości.

Komplety przygotowawcze do szkół: Handlowej męskiej i gimnazjum filologicznego do klas I, II, III, IV, V (matematyka i łacina do klas wyższych) dla nowostępujących oraz dla uczniów mających egzaminy powakacyjne (poprawki). Lekcje rozpoczynają się 3 lipca. Zapisy przyjmuje się w gmachu Komisji Szkolnej Skaryszewska 17 od 10-ej rano do 2 po południu. Opłata przystępna. 216—4

Nagrody 1000 koron

za odnalezienie skradzionych pieniędzy przy ul. Górki-Lubelskiej № 21 lub naprowadzenie na ślad sprawcy kradzieży. 217—3

„SPRAWA POLSKA“

Dwutygodnik polityczno-społeczny.

Poświęcony sprawom życia narodowego w Polsce wychodzi pod redakcją J. Marciniowskiej, przy współudziale wybitniejszych pisarzy w Polsce. „SPRAWA POLSKA“ daje obraz dzisiejszych stosunków polityczno-społecznych panujących w Królestwie Polskim.

Kto więc interesuje się zagadnieniami życia naszego niech czyta „Sprawę Polską“.

Prenumerata roczna z przesyłką pocztową kor. 6; półrocz. kor. 3.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Na-miestnikowska 8. 179—10

Masło wyborowe dworskie

po cenie przystępnej. Wiadomość w Redakcji. 221—2

Po cenach dawniejszych bez podwyższenia

Sprzedają się:

Najpiękniejsze i najgustowniejsze

„Tapety“

w starej znanej firmie

SZ. SZTEINMAN

Radom, Lubelska 21

z czem polecamy się Szanownej publiczności. 200-10

OSTRZEŻENIE

Niniejszem zawiadamiam Szanowną klientelę, oraz osoby zainteresowane, że hurtowy skład spirytusu, znajdujący się w Radomiu przy ulicy Starokrakowskiej Nr. 30a należy wyłącznie do mnie i nikogo nie upoważniam do zawierania handlowych transakcji w moim imieniu

z poważaniem

Rachmil Gerstein.